

GŁOS

SPÓŁECZNY

Dwutygodnik. Organ Stowarzyszeń  
Społecznych powiatu białskiego.Głos Społeczny wychodzi 1 i 15 dnia  
każdego miesiąca.Redakcja i Administracja: Biała Podl.,  
ul. Krótka 1.

PRAWEM NACZELNYM DOBRO PAŃSTWA!

## Ze Zjazdu Delegatów Z. N. P.

W dniach 27, 28 i 29 sierpnia b. r. odbył się VII Walny Zjazd Delegatów Z. N. P.

Zjazdowi towarzyszyły bardzo liczne odgłosy prasy wszelkich odcieni politycznych. Najwięcej miejsca szczegółowemu programowi Zjazdu poświęcała prasa demokratyczna, z *Dziennikiem Lud.*, *Robotnikiem*, *Nową Rzeczpospolitą* i innymi na czele. Prasa z przeciwka podawała skąpe i możliwie wygodne dla siebie wyjątki. Istotne rzeczy podało nawet Polskie Radio w swych dziennikach.

Był to Zjazd Sprawozdawczy, odmienny niż zjazd lutowy w Krakowie, chociaż i tu panował jak zwykle nastrój zdecydowania, wola odpowiedzialności i dojrzałości społecznej.

Zjazd zagał prezes Z. N. P. Z. Nowicki. Zmarłych uczczono przez powstanie. W przemówieniu swym kol. Prezes stwierdził: „...że zgodnie z zapowiedzią złożoną na Zjeździe Krakowskim obecny Zjazd Delegatów po wysłuchaniu sprawozdania Kom. Rew. ma albo potwierdzić zarzuty postawione nam z wysokiego miejsca albo je odrzucić. Że decyzja Wasza da nam pełną satysfakcję, już wiem z góry, nie mam co do tego żadnych wątpliwości. Nie będę opowiadał dziejów tych tak tragicznych. Znacnie je wszyscy. Chcę tylko stwierdzić, że nauczycielstwo na terenie całej Rzplitej wykazało niespotykaną nigdzie solidarność i jednomyślność, bezapelacyjną wiarę w słuszność swojej sprawy i dokonało dzieła głębokiej wewnętrznej konsolidacji. Szliśmy swoją własną drogą, a sztandar nieśliśmy wysoko! Nie wolno tego wielkiego kapitału zaufania marnować!... Ten kapitał zaufania potrzebny jest bowiem nie dla nas, lecz dla Polski, dla Państwa, dla demokracji (niemiłkające oklaski).

To zaufanie użytkujemy przede wszystkim dla celów związanych z obroną Państwa, byśmy mogli jak to już było w 1920 roku, w razie potrzeby wywołać w szerokich masach społeczeństwa nie tylko t. zw. dobre nastroje, ale entuzjazm i wiarę w zwycięstwo! (oklaski)...

...Ten kapitał zaufania użytkujemy w pracy obywatelskiej w szkole przez szerzenie kultury oraz w pracy pozaszkolnej na wszystkich odcin-

kach życia społecznego, dla podniesienia życia gospodarczego kraju z jednej strony i dla wyższego usprawnienia życia samorządowego i obywatelskiego — z drugiej.”

Z kolei przemówienia powitalne wygłosili: w imieniu Centr. Kom. Porozum. Zw. Prac. p. Józefkiewicz, podkreślając doniosłość walki o niezależność ruchu zawodowego; w imieniu Kom. Centr. Kl. Zw. Zaw. — p. Zdanowski; w imieniu Z. Z. Z. — p. Moraczewski b. premier; w imieniu Unii Zw. Zaw. i Prac. Umysł. — p. Gacki; w imieniu Kom. Międzyzw. Prac. Państw. — p. Pietkiewicz; w imieniu Zw. Prac. Samorz. pos. Pacholczyk; w imieniu Tow. Pop. Bud. P. S. P. — p. gen. Kołłątaj Szrednicki; w imieniu T. U. R. b. poseł Czapiński; w imieniu Centr. Zw. Mł. Wsi — p. Gierat; p. Dippel w imieniu Zw. „Społem”; p. Moraczewska w imieniu Samop. Społ. Kobiet; p. Szwedowski w imieniu Rob. Inst. Ośw. i Kul. im. Żeromskiego; prezes Sądu Obw. Chrzanowski w imieniu P.C.K.

Szczególną uwagę zarówno gości jak i delegatów zwracała nieobecność przedstawiciela M. W. R. i O. P.

Następnie odczytano nadesłane depesze od Zw. Strzel., Zw. Prac. Handl. i Przem., Zw. Prac. Skarb. i inne.

Wysłano depesze hołdownicze do Pana Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydza i p. Al. Piłsudskiej.

Po referatach zasadniczych na plenum i w komisjach obrady toczyły się nad poprawkami statutu, wnioskiem z sesji organizacyjnej, społecznej i pedagogicznej.

Warto podkreślić z ref kol. Tułodzieckiego stwierdzenie, że Zarząd przymusowy kosztował Z. N. P. aż 900.000 zł. Obecny Zarząd statutowy po części już wyprowadził Związek z ciężkiej sytuacji finansowej.

Z kolei odczytano protokół Komisji Kontrolującej. Protokół ten przygważdża wszelkie insynuacje pod adresem Z. N. P. i wykazuje niezbitą rabunkową gospodarkę zarządu komisarycznego.

Komisja rozpoczęła prace w dn. 26 i 27. II. b. r. wybierając na przewodniczącego Zenona Sa-

wickiego i na sekretarza Józefa Ozdowskiego.

W wykonaniu zadań, nałożonych na komisję przez zjazd krakowski, starała się ona w pracach swych w pierwszym rzędzie stwierdzić, czy zarzuty natury moralnej i finansowej, jakie były stawiane Z. N. P. znajdują oparcie i odzwierciedlenie w materiale faktycznym. Zbadawszy wszystkie książki, rachunki, dowody, protokoły, sprawozdania, korespondencje i t. p. materiał, komisja stwierdziła, że **działalność finansowo-gospodarcza zarządu głównego za czas od 1. VII. 1935 do 29. IX. 1937 i od 7. II. 1938 do 30. VI. 1938 była prowadzona w sposób prawidłowy. Działalność ta była również w swej zasadzie celową.**

Przekroczenia budżetowe, dokonane przez Zarząd Główny, były statutowo uzasadnione, gdyż oparły się na prawomocnych uchwałach Zarządu, a następnie przyjęte i zatwierdzone przez V nadzwyczajny zjazd delegatów.

Wobec powyższego komisja stwierdza, że wszystkie zarzuty nadużyć natury finansowej okazały się nieistotne, i że **jedynie nadużycia natury finansowej zdarzyły się w okresie kuratorskim.**

Po zbadaniu działalności organizacyjnej prezesa i Zarządu Głównego komisja stwierdziła, że była ona również zgodna z przepisami statutu Związku, z odpowiednimi regulaminami i uchwałami. W

świecie badań komisji nie znalazły również potwierdzenia wszelkie zarzuty natury moralnej.

Do badania działalności Związku z okresu rządów komisarycznych komisja kontrolująca uznała się za niekompetentną, wobec czego wniosła o udzielenie absolutorium Zarządowi Głównemu Z. N. P. za działalność finansowo-gospodarczą w czasie od 1. VI. 1935 do 29. IX. 1937 i od 1. II. 1938 do 30. VI. 1938, eo przyjęto przez aklamację wśród ogólnej owacji.

Sala trzęsie się od oklasków.

Prezes Nowicki nie może powstrzymać wzruszenia i płacze.

Wybucho żywiołowy entuzjazm.

Zebrani wnoszą okrzyki na cześć Zarządu, prezesa Nowickiego i b. prezesa Kolanki.

Po zakończeniu prac komisji przystąpiono do wyboru władz. Wówczas wpłynął wniosek, aby ze względu na rozpoczęte prace statutowe i gospodarcze pozostawić Zarząd w tymczasowym składzie. Wniosek przyjęto omal jednomyslnie. Przyjęto jednomyslnie olbrzymią ilość wniosków o doniosłym znaczeniu.

Zjazd ten jeszcze raz wykazał, że Z. N. P. jako grupa społeczna jest monolitem i że w pracy zarówno dla dobra Państwa jak i szerokich jego rzesz społeczeństwa nigdy nie ustanie. (d)

## Wysoki poziom oświaty gwarancją wielkości Państwa

Uchwały w sprawie oświaty na podstawie referatu kol. St. Kwiatkowskiego, czł. Zarz. Główn. Z. N. P. na Kongresie Pracowniczym w Warszawie 16—17 stycznia 1938 r.

W trosce o przyszłość kulturalną Państwa o jego wewnętrzną spoistość i siłę obronną, pomny na zgubne skutki jakie musi pociągnąć dla Państwa upadek szkolnictwa, obniżenie się poziomu nauczania i wychowania oraz załamanie się zasady powszechności nauczania Kongres Pracowniczy stwierdza, że stanu materialnego upośledzenia szkoły powszechnej, ani faktycznej rezygnacji z zasady powszechności nauczania, nie mogą dostatecznie usprawiedliwić trudności finansowe Państwa w okresie kryzysu gospodarczego. Zorganizowani pracownicy z zasady powszechności nauczania nie zrezygnują i będą walczyć o wysoki poziom organizacyjny, wysoką rolę szkoły powszechnej, o pełną realizację zasady powszechności nauczania — o postęp szkolnictwa i realizację demokratycznych postulatów kulturalnych. Dlatego Kongres domaga się: 1) stałego powiększania ilości etatów nauczycielskich proporcjonalnie do każdorazowego przyrostu ludności, do wysokości umożliwiającej powszechność nauczania, 2) opracowania wielkiego planu oświatowego, mającego za główny cel odbudowanie szkolnictwa powszechnego i oparcie tego planu na pewnych podstawach finansowych.

### BUDOWNICTWO LOKALI

Kongres Pracowniczy wobec katastrofalnego stanu lokali szkolnych, które są zaprzeczeniem prymitywnych wymagań higieny, wobec nieproporcjonalnie małej ilości budynków szkolnych i mieszkań dla nauczycieli oraz niedostatecznego tempa budownictwa szkolnego, uważając, że budo-

wanie gmachów dla publicznych szkół powszechnych jest obowiązkiem Państwa i samorządu, do maga się od władz państwowych utworzenia potrzebnego funduszu na ten cel w budżecie Państwa i pozostawienie samorządom swobody w samo-opodatkowaniu się na rzecz budowy i utrzymania publicznych szkół powszechnych.

### PODNIESIENIE POZIOMU ORGANIZACJI SZKÓŁ

Około 60% dzieci ogółu ludności Rzeczypospolitej, a 75% dzieci wsi skazanych jest na pobieranie nauki elementarnej w szkole powszechnej pierwszego stopnia. Biorąc pod uwagę ogromną różnicę pomiędzy programami i wynikami prac szkoły pierwszego stopnia w porównaniu z programami i wynikami prac szkoły powszechnej wyższych stopni organizacyjnych wskutek czego olbrzymia masa dzieci wsi pozbawiona jest dostępu do szkoły średniej ogólnokształcącej i zawodowej, Kongres domaga się zastępowania szkół niższego stopnia organizacyjnego z wprowadzeniem potrzebnej ilości szkół wyższego stopnia, z zachowaniem wymagań sieci szkolnej.

### W SPRAWIE SZKOLNICTWA SPECJALNEGO

Kongres domaga się zgodnie z art. 13 ustawy o ustroju szkolnym z 1932 r. zorganizowania szkół specjalnych względnie oddziałów w tych miejscowościach, gdzie liczba dzieci anormalnych jednego typu wynosi 20 lub więcej dzieci, które nie mogą się kształcić w szkołach dla dzieci normalnych, a tworzą kadry przyszłych wykolejeńców i przestępców. (D. c. n.)

## Zorganizowanie na wsiach dowożenia dzieci do szkół

Ważkim czynnikiem, decydującym o regularnym uczęszczaniu dzieci wiejskich do szkoły, jest droga, którą dziecko przebywa, idąc do szkoły. Możemy się szczycić, że w od roku 1918 przybyło w kraju tyle a tyle dróg bitych. Lecz — nie każda wieś ma szosę, idącą w kierunku miejscowości szkolnej. Poza tym, rozwijający się ruch scalania gruntów wytworzył i wytwarza rokrocznie pokątną liczbę kolonii, położonych wśród pól, skąd prowadzi tylko zwykła droga lub drożyna polna. Wskutek scalania gruntów powstają małe osiedla, oddalone o 2, 3 i 4 km. od szkoły i szosy.

Stan naszych dróg wiejskich, a szczególnie dróg polnych, jest znany: można tam przejść bez trudu — w porze letniej. Jesienią i na wiosnę człowiek dorosły woli nieraz przejechać „ten kilometr lub dwa” wierzchem, bo „szkoda butów i mitręgi”. Jednak taką drogę musi przebywać i jesienią i na wiosnę małe — 7, 8, 9-letnie — dziecko wiejskie, obowiązane uczęszczać do szkoły. Zimą sytuacja na naszych drogach wiejskich jest o tyle pomyślniejsza, iż przy kilkustopniowym mrozie kałuże i błota dróg i ścieżek zamarzają. W wysokich butach i kozuchu przechodzi się znośnie 2—3 km. drogi polnej. Przy większej zawiei śnieżnej gospodarz siedzi w domu; a w razie nagłej potrzeby (np. wyjazd do Urzędu gminnego, do sądu i t. p.) zakłada sanie.

Dziecko, obowiązane uczęszczać do szkoły, powinno przebyć tę drogę bez względu na to, czy jest kilkustopniowy mróz czy zawieja; musi przebyć tę drogę, nawet nie mając „wysokich butów i kozucha”. W zimie i w czasie przedwiosennych odwilży gospodarz niechętnie wyrusza z chaty, bo „sankami ciężko, a wozem nie można

przejechać”. Ale dziecko w wieku szkolnym musi być w szkole; bez względu na stan pogody musi iść taką drogą. 7, 8 lub 9-letnie dziecko wiejskie musi iść do szkoły 2, 3 i 4 km. i w czasie mrozów i odwilży i zamieci śnieżnej i największego błota! Musi iść, choćby miało tylko liche trzewiki lub łapcie parciane na nogach. Albo — siedzi w domu, podobnie jak starsi, bo „niesposób iść do szkoły”.

Z tych przyczyn i powodów uczęszcza do szkół wiejskich zimą oraz w okresie wiosennych i jesiennych roztopów 80—70% dzieci danego obwodu szkolnego. I taka frekwencja szkolna jest do pewnego stopnia zjawiskiem naturalnym, a nieobecność dzieci w szkole — nieobecnością usprawiedliwioną. Trzeba przypatrzeć się owym poprzecieranym i zniszczonym na błotach, lodach i wodzie trzewikom pantoflom i łaptom, widzieć owe pokaleczone, odmrożone stopy, owe wysiaki z uszów, owe kaszle, katary i przeziębienia; trzeba to wszystko widzieć, a wówczas mamy wyraźny wskaźnik, dlaczego na wsiach w drugiej połowie jesieni, w okresie mrozów i śniegów i na przedwiosniu dzieci młodsze uczęszczają nieregularnie do szkoły, oddalonej o 2, 3, 4 km. od ich osiedli i domów.

Jest rzeczą konieczną, aby dzieci wiejskie jaknajregularniej chodziły do szkoły. Stanu pogody i ujemnego stanu dróg nie można uznać okolicznościami, usprawiedliwiającymi nieobecność dziecka w szkole. Jednocześnie, uczęszczanie do szkoły nie powinno narażać na szwank zdrowie dziecka. Są to wytyczne należytej frekwencji szkolnej na wsi, nieodzowne warunki pełnowartościowych wyników z faktu posyłania dziecka do szkoły. (D. c. n.)

Tadeusz Karpiński.

## Planowanie pracy oświatowej w organizac. społecznych

Prawie wszystkie organizacje społeczne przewidują w swych zamierzeniach w mniejszym lub większym zakresie i pracę oświatową. Nasilenie tej pracy zależy od ogólnych założeń statutowych organizacji, oraz od chęci i możliwości poszczególnych zarządów i przygotowania prowadzących tę pracę. Wszystko to razem wpływa na wyniki, które jak dotychczas rzadko kiedy bywają na miarę zamierzeń. Aczkolwiek nie należy się ludzi, że oświatowe zamierzenia będzie można zrealizować w całości, nie mniej jednak dobry plan, wzorowa organizacja pracy, właściwe przygotowanie pracowników oświatowych w poszczególnych komórkach organizacyjnych, umiejętne stworzenie dobrych warunków wpłynę na zwiększenie wyników pracy oświatowej. Nie wszystko da się zrobić od razu, dlatego zaczniemy najpierw od planowania pracy oświatowej w poszczególnych komórkach organizacyjnych, a (jeżeli Szanowna Redakcja *Głosu Społecznego* udzieli miejsca) inne sprawy omówimy w następnych artykułach.

Dobry plan pracy winien się opierać na właściwym skonkretyzowaniu potrzeb oświatowych zarówno członków organizacji jak i środo-

wiska, w którym organizacja działa. Najprymitywniejszą miarą określenia potrzeb oświatowych jest ilość analfabetów i półanalfabetów w środowisku. Dalej stopień przygotowania oświatowego poszczególnych członków i otoczenia, wyrobienie życiowe, społeczne, i kulturalne, słowem to wszystko co przez oświatę pragnęlibyśmy osiągnąć. Uświadomienie sobie potrzeb oświatowych, oraz stwierdzenie możliwości ich zaspokojenia, to pierwszy etap planowania. Drugim etapem będzie dobór form pracy oświatowej, po przez które można by te potrzeby zaspokoić. Najczęściej stosowanymi formami pracy oświatowej są: 1) kursy wieczorowe dla dorosłych i młodocianych, 2) kursy dla przedpozorowych, 3) kursy wieczorowe specjalne (rolnicze, spółdzielcze i t. p.), 4) zespoły samokształceniowe (ogólne, spółdzielcze, samorządowe), 5) uniwersytety powszechne, 6) uniwersytety niedzielne, 7) zespoły dobrego czytania książki, 8) świetlice (organizacyjne i międzyorganizacyjne), 9) zespoły teatralne, śpiewacze (chór), orkiestralne, 10) czytelnie pism.

Po zapoznaniu się z poszczególnymi formami pracy oświatowej, należy wybrać takie formy pra-

cy, które by najwłaściwiej zaspokoily stwierdzone przez nas potrzeby oświatowe w organizacji czy środowisku. Dobierając formy pracy oświatowej, potrzeba zwracać uwagę także i na to, czy będą odpowiedni pracownicy, którzy by obrane formy pracy mogli prowadzić. Nie każdy będzie mógł prowadzić przypiślemy chór, czy zespół teatralny. Jeżeli brak odpowiednich ludzi w organizacji, należy poprosić z poza niej, a jeśli to jest niemożliwe, to raczej zaniechać obranej formy pracy, a wybrać inną, którą będzie komu prowadzić.

Pracownik, któremu powierzono obraną formę pracy, metody dobierze sobie sam, ale organizacja powinna mu dostarczyć odpowiednich środków. I tu zjawia się trzeci etap planowania pracy: ułożenie realnego budżetu, niezbędnego do prowadzenia kursu, świetlicy, chóru, czy innej formy pracy oświatowej. Przy układaniu preliminarza budżetowego należy wziąć pod uwagę wszystkie możliwości w środowisku. W niektórych miejscowościach gdzie brak odpowiedniego lokalu na kurs, czy świetlicę, można się zwrócić do kierownika szkoły o udzielenie sali szkolnej. Od Gminnej Komisji Oświaty Pozaszkolnej można

otrzymać bibliotekę ruchomą, oraz subsydium na pracę oświatową, o ile wcześniej przedstawi jej piśmienny plan pracy oświatowej z uwzględnieniem, ile organizacja ma na ten cel własnych funduszy, a ile chciała by otrzymać od Gminnej Komisji O. P. Nie zawsze Gminna Komisja O. P. ma tyle środków finansowych, ażeby zaspokoić potrzeby poszczególnych organizacji, nie mniej jednak w miarę swej możliwości, pomocy udzieli. Prócz tego można się zwrócić do Inspektoratu Szkolnego o wypożyczenie podręczników na kursy wieczorowe, lub do prowadzenia zespołów samokształceniowych. Jeżeli uwzględni się wszystkie możliwości postronne, oraz fundusze własnej organizacji, to najczęściej budżet na przewidzianą formę pracy, staje się realny, a plan pracy oświatowej, właściwy.

Tak skonstruowany plan pracy oświatowej przez Zarząd, powinien być przedyskutowany na walnym zebraniu, które może wysunąć jakieś nieprzewidziane możliwości, a przede wszystkim zatwierdzi plan i budżet, oraz zobowiąże organizacyjnie członków do realizacji zamierzeń, co stanowi już oddzielne zagadnienie. J. M.

## Warto przypomnieć

„Stwierdzając, że uniwersytety ludowe typu grundtwigowskiego odgrywają wielką i zasadniczą rolę w rozwoju wsi, narodu i Państwa, Zjazd Delegatów Z. N. P. wzywa wszystkie ogniska organizacyjne Związku do współdziałania w propagandzie i akcji zakładania uniwersytetów ludowych w Polsce“.

Oto szósty z kolei wniosek Wydz. Pracy Społecznej przyjęty jednogłośnie na plenum VII Zjazdu Del. Z. N. P. w dn. 28.VIII.38 r.

Nawiązując do treści tego wniosku chcieliśmy powrócić do szeroko omawianej kwestii uniwersytetu ludowego na Podlasiu. Sprawa była już oświetlana nawet poza czasopisma podlaskimi, bo w komunikatach Pol. Ag. Agrarnej. No i wiadomym nam było, że zarówno Władze Szkolne jak i Władze

Admin. Ogólnej na terenie powiatu bardzo mocno wzięły sobie do serca tę kwestię. Stąd wniosek, że niezadługo sprawa będzie zrealizowana, gdyż były nawet wieści, że już kupuje się budynki i że będą etaty na ten cel przeznaczone. Narazie jednak jeszcze cicho. A może jesteśmy w błędzie?

Skoro jednak rok szkolny za kilka dni się rozpoczyna, przeto z obowiązku zarówno społeczno-państwowego jak i prasowego przypominamy. Stowarzyszenia i organizacje społeczne wzywamy, aby w imię interesów służby społecznej i państwowej dokładały dostępnym sobie starań, iżby pomagając właściwym czynnikom w pracy — przybliżyły dzień uruchomienia regionalnego uniwersytetu na terenie Podlasia. (d)

## Szkolne Koła LOPP

Wśród wielu organizacji i stowarzyszeń młodzieży szkolnej na specjalną uwagę zasługują Szkolne Koła LOPP. Doniosłość tych organizacji wyrasta z całokształtu zagadnień o ogólnopaństwowym znaczeniu, z którymi młodzież szkolna zaznajamia się w Kołach Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. Uświadamiając młodzież szkolną w zakresie spraw, związanych z rozwojem naszego lotnictwa i obroną przeciwgazową, Koła LOPP powinny być traktowane, jako bardzo poważny odcinek pracy nad obywatelsko-państwowym wychowaniem młodzieży.

Przynależność młodzieży do Ligi jest spełnieniem poważnego obowiązku obywatelskiego: skromnym datkiem, w postaci składek miesięcznych, młodzież zwiększa fundusze na cele lotnictwa polskiego. Jednak akcja finansowa nie jest jedynym zadaniem działalności młodzieżowych Kół

LOPP. Chodzi tutaj o spopularyzowanie lotnictwa, o wzbudzenie szerokiego w tej dziedzinie zainteresowania, o pewne uświadomienie w zakresie obrony przeciwlotniczej.

W rękach dorastającego pokolenia spoczywa ugruntowanie potęgi Polski i bezpieczeństwa narodu. Wśród wielu momentów owej państwowotwórczej pracy, praca w dziedzinie lotnictwa i obrony przeciwgazowej zasługuje na wielką uwagę. Skłaniajmy więc i zaprawiajmy młodzież, by w miarę swych sił już na ławie szkolnej zapoznała się z tym uniwersalnym środkiem komunikacji a jednocześnie i najgroźniejszym narzędziem wojny napastniczej.

Ponadto wśród grona członków Szkolnych Kół LOPP znajdziemy napewno i kandydatów na przyszłych „powietrznych rycerzy Polski“.

## Tydzień Obrony Przeciwpozarowej

Wzorem roku ubiegłego na terenie całego Państwa przeprowadzony zostanie w czasie od dnia 5 do dnia 12. IX. 1938 r. „Tydzień Obrony Przeciwpozarowej“. W akcji tej nie może pozostać w tyle Strażactwo powiatu Biała Podlaska.

W ramach „Tygodnia“ przewidziane jest:

1) Urządzenie przez Straże ćwiczeń pokazowych w swych siedzibach, bądź w osiedlach sąsiedzkich, wchodzących w zakres działalności Straży;

2) Rozpowszechnienie ulotek i druków uświadamiających ludność o potrzebie i sposobie walki z pożarami i o środkach ostrożności przeciwpozarowej;

3) Urządzenie odczytów propagandowych — uświadamiających dla młodzieży szkolnej i szerokich mas społeczeństwa;

4) Rozsprzedaż ulotek i znaczków;

5) Zbieranie ofiar do puszek przez kwestę uliczną oraz na listy ofiar;

6) Urządzenie imprez jak: loteryj fantowych,

zabaw i t. p.

„Tydzień“ ma na celu w pierwszym rzędzie przypomnienie ludności konieczności przestrzegania ostrożności przeciw pożarowej i wykazania stopnia przygotowania Straży do walki z pożarami. Drugim zaś nie mniej ważnym celem jest pobudzenie szerokich mas społeczeństwa do ofiarności na rzecz strażactwa, by przy dzisiejszych potrzebach Straże i Związki mogły uzyskać pewne materialne poparcie.

Do prac w czasie „Tygodnia“ winno stanąć całe społeczeństwo, a y rzecz tej wagi jakim jest obrona przeciwpozarowa była należyście poparta i zrozumiała.

Znając ofiarną i bezinteresowną pracę Strażactwa na terenie powiatu musimy dołożyć starań, aby cel tego „Tygodnia“ został osiągnięty i aby karne szeregi strażackie poczuły, iż w tym samym szeregu tuż obok ich pracy stoi całe społeczeństwo podlaskie.

(Red.)

## Szpital Karola Boromeusza w Białej Podl.

Wywiad z dyrektorem szpitala p. Dr. Z. Lipskim.

Szpital Karola Boromeusza w Białej Podl. niejednokrotnie zwraca na siebie uwagę społeczeństwa, jako lecznica dla ludności powiatu. W swoim czasie zamieściliśmy w „Głosie Społecznym“ kilka korespondencji, zawierających wynurzenia tych czy innych osób o szpitalu. Hołdując zasadzie obiektywnego ustosunkowania się do wszelkich poruszanych na łamach „Głosu“ zagadnień, dajemy miejsce enuncjacji i drugiej zainteresowanej tutaj strony. W tym celu zwróci-

liśmy się do dyrektora szpitala p. dra Z. Lipskiego z prośbą o wyjaśnienie warunków działalności szpitala, jego potrzeb i ewentualnego rozwoju.

— Największą bolączką tuż szpitala — zaznacza dr. Lipski — jest szczupłość pomieszczenia; a co zatem idzie — brak miejsc dla wszystkich zgłaszających się chorych. Szpital posiada tylko 75 łóżek: 29 — na oddziale chorób wewnętrznych, 25 na — na oddz. chirurgicznym, 16 — dla chor. zakaźnych i 5

## Zestrzelmy myśli w jedno ognisko!

Od dnia 24 czerwca do 11 lipca młodzież z liceum białskiego wzięła udział w obozie junackim, corocznie organizowanym przez władze P. W. i W. F. w miejscowości Duryczach nad Bugiem. Na obóz zjechała się młodzież z różnych miast i miasteczek, należących do D. O. K. IX.

Życie obozowe miało charakter czysto wojskowy: ranna pobudka o 6 ej rano, mycie się, modlitwa, śniadanie, wymarsz na ćwiczenia, powrót, obiad, wychowanie fizyczne, musztra, kąpiel, kolacja i apel wieczorny; takim to jednostajnym i na pozór monotonnym nurtem płynęło życie obozowe. Jednak ten nurt jednostajny zmieniał swój kierunek; co pewien czas wieczorem, pod sklepieniem gwiazdowego i pogodnego, niekiedy nawet silnie zachmurzonego nieba, przy mocnym blasku rozpalonego ogniska, zbierała się na leśnej polanie młodzież po to, by wobec zgromadzonych gości i junaków popisać się różnymi umiejętnościami i sztuczkami, a niektóre z nich utrzymane były naprawdę na wysokim poziomie artystycznym.

Każdy junak w czasie takiego ogniska czuł się dziwnie szczęśliwym, że ma możliwość spędzić kilka chwil charakterystycznych, niezapomnianych. Każda kompania a było ich pięć, urządziła swoje

ognisko, co było powodem szlachetnej między nimi rywalizacji: która kompania wystawi lepszy, ciekawszy program, która zdobędzie pierwsze miejsce. Na ogół każda kompania była w stanie coś „odpowiedniego“ pokazać, godnie się reprezentować wobec gości i reszty kolegów-junaków.

Jednak najpiękniejsze to były pieśni junackie, z których nie wszystkie znane były naszej młodzieży, ale tym ciekawsze przez swą wesołą, zabawną treść i porywającą melodię. Ale najprzyjemniej słuchać było te pieśni wśród ciszy nocnej, przy ognisku; wytwarzały one atmosferę braterstwa i wspólnoty myśli, krzepiły na duchu słuchających, napełniały serca optymizmem, wiarą i zapalem. Przy ognisku zapominali junacy o swoich kłopotach i zmartwieniach a rozjaśnione zadowoleniem twarze świadczyły o tym, jak junakom tam dobrze, jak się tam czują — wzrok zapatrzony w dogasające ognisko, słuch wyciężony, cała uwaga napięta i skierowana w jednym kierunku. W takiej chwili wszyscy są dla siebie braćmi, zdolnymi do wzajemnych ustępstw i poświęceń. Gdy program ogniska dobiegał końca a ogień na stosie przygasał, rzucając wkoło snopy ostatnich iskieł, robiło się w duszy dziwnie błogo, spokojnie i trochę smutno...

Takich to kilka niezapomnianych chwil przeżyli junacy na obozie junackim w Duryczach.

Guzek Tadeusz.

— na oddz. położniczym. Odpowiednio do potrzeb ludności trzeba mieć około 150 łóżek. Szcupłość pomieszczenia, daje się bardzo we znaki i ludności i personelowi szpitalnemu. Nieprzyjęci z braku miejsca do szpitala urządzają nieraz prawdziwe awantury, nie umiając zdać sobie sprawy z istotnego stanu rzeczy.

— Jaka jest frekwencja chorych w szpitalu?

— Bardzo duża i stale wzrasta. W r. 1931 leczyło się w szpitalu 1.497 osób; zaś w roku 1937/38 — 2.017 osób, t. j. o 520 osób więcej — w tych samych warunkach lokalowych... Kwestja rozbudowy szpitala jest aktualna od chwili mego przybycia tutaj, t. j. od roku 1929. W każdym moim sprawozdaniu rocznym, poczynając od r. 1930, znajduje się wniosek o konieczności wzniesienia pawilonu dla chorych zakaźnych, chirurgicznych i położnych oraz budowa pralni szpitalnej.

— Jakież skutek tych starań p. Dyrektora?

— Narazie mamy już wystawioną pralnię. Wiem, że Wydział Powiatowy zbiera fundusze na budowę nowego pawilonu. Mogę więc przypuszczać, że sprawa rozbudowy szpitala przechodzi z sfery pobożnych życzeń na płaszczyznę realizacji. Przy okazji wspomnę, że przy szpitalu został założony dla chorych dość obszerny park szpitalny.

— Może p. Dyrektor zechce objaśnić, jak przedstawia się poziom leczenia w tutejszym szpitalu? czy odczuwacie p. p. jakieś zasadnicze braki w zaopatrzeniu szpitala, w jego budżecie i t. p.?

— Szpital jest samowystarczalny. Leczenie w naszym szpitalu jest na takim samym poziomie, jak w innych tej klasy szpitalach. Odżywianie chorych dobre i nie gorsze, niż w szpitalach Brześcia lub Warszawy. W tym zakresie miewamy nawet przewydatkowanie pozycji budżetu: tak np. w 1937/38 r. na żywienie chorych asygnowano 15,760 zł, wydano zaś 19,743 zł. W szpitalu przebywają przeważnie chorzy „krótkoterminowi”: od 2, 3 do 10 dni. Stwarza to więcej pracy dla służby szpitalnej, a przy tak częstej zmianie chorych zwiększa również wydatki rzeczowe. Zaznaczam, że czynności pielęgniarek pełnią przy chorych wykwalifikowane w tym kierunku Siostry Szarytki.

— Chciałbym jeszcze zapytać p. Dyrektora, jaki jest stosunek ogółu a szczególnie tych, którzy korzystają z leczenia szpitalnego, do szpitala i jego zabiegów leczniczych?

— Wypadki szczerzej wdzięczności przy pomyślnym wyniku kuracji są, niestety, rzadkością. Ale gdy zdarzy się, że jakiś chory umrze, powstaje gwałt, dlatego chorego nie uratowano; aczkolwiek bardzo często przywozi się pacjenta już w stanie beznadziejnym... Rozumowanie przeciętnego ogółu jest bardzo proste, chociaż w najwyższym stopniu prymitywne: przecież szpital istnieje nato, by leczyć; a więc powinien wyleczyć... Z tą przykrą sprawą wiąże się sprawa niedostatecznej ilości lekarzy w terenie.

Nie mając łatwodostępnej i taniej pomocy lekarskiej na miejscu, chorzy — szczególnie z pośród rolników — starają się chorobę „przesilić”, a przybywają do szpitala dopiero wówczas, gdy choroba uczyniła w organizmie takie spustoszenia, wobec których sztuka lekarska jest już bezradna. Dokładamy w takich wypadkach wszelkich możliwych starań, lecz jesteśmy tylko lekarzami, nie cudotwórcami... Zwiększenie pomocy lekarskiej w terenie należy traktować, jako sprawę nadzwyczaj pilną, jeżeli chodzi o polepszenie zdrowotności mas ludowych.

Rozwój działalności leczniczej szpitala ilustrują dane statystyczne. Np. w r. 1921 leczyło się w szpitalu 308 osób, w r. 1930 — 1821 osób, w r. 1935 — 1946 osób, w r. 1937/38 — 2473 osoby. Dokonano zabiegów chirurgicznych: w r. 1925 — 110, w r. 1930 — 376, w r. 1935 — 443, zaś w r. 1937/38 — 611.

Chorzy na choroby zakaźne leczeni są w szpitalu białskim na koszt Wydziału Powiatowego, stosownie do istniejących w tym względzie rozporządzeń — kończy rozmowę dr. Lipski.

Jak wiadomo, w sprawie powiększenia personelu lekarskiego w ośrodkach wiejskich i małomiasteczkowych czyni usilne starania p. minister Opieki Społecznej M. Zyndram-Kościałkowski.

k.

**Zapisujcie się na członków T-wa Popier. Budowy Szkół!**

#### Z PODAŃ PODLASKICH.

## PRZEKŁĘTY ZAMEK

Tam, gdzie Krzna przecinając Międzyrzec od zachodu ku wschodowi przygarnia Znę mniejszą od siebie — wznosił się zamek przeklęty.

Jak strzała wielka, kamienna, zełęczem ciężkim wbita w rzezną rozwarę, sterczał on dumnie nad rzeki i błota. A rozpiętość dwóch końców skrzydeł zamkowych miał tak wielką, jak żaden zamek.

Krzna i Zna były wówczas szerokie. Miały wiry pełne grozy i pełne tajemnic.

Na wschód od zamku, jak sworzeń sterczała na rzece skała piaszczysta. W środku jej była czeluść głęboka w którą wtrącano występne kobiety.

I straszne było to międzyrzecze na ponurej krajinie przykrzniańskiej!

Wkrąg martwe błota je wciąż otaczały i tylko ścieżki tajemne wiodły bezpiecznie.

A skąd słonko wschodziło ogniste, czerniał zębata półksiężyc puszczy. Co za nią było — wiedzieli tylko woje kniaziowe, międzyrzeczny zamek strzegący.

Byli to ludzie rośli i silni. Bez trudu dźwigali broń ciężką i wielką wzbudzając daleko, zdziwienie i postrach.

To podwajało ich wielką zuchwałość, podniecało bohaterstwo z występkiem...

Po łupy chodzili wszędzie! Tam — gdzie skorbut powala najtęższych, a zimno zmraza zuchwałych, gdzie trud wyczerpuje najgorliwszych, a rozpacz ogarnia odważnych; tam — gdzie śmierć, czyha na każdym kroku!

Nikt nie dorównywał im w sztuce wojennej. Nikt w waleczności nie dokonywał cudów jak oni!...

Ale najwyższym, najdzikszym i najsilniejszym wśród nich — był kniaź ich — Łuką zwany.

Miecz jego był tak wysoki, jak najwyższy z jego wojów. Ostrze jego tak szerokie, jak dwie dłonie kniaziowe.

Władając lekko tym mieczem urósł kniaź w pychę bezmierną. I przysiągł na herb swój i życie, że będzie władcą wszechziemi.

Lecz losy chciały inaczej. Bóg z nieba kieruje losami!

## Z Białej Podl.

### O wygląd miasta

Należymy do grupy tych ludzi, którzy do zagadnień podchodzą z dwóch stron w celu wykazania jak największego obiektywizmu. To też oprócz własnego poglądu i zdań otrzymywanych z zewnątrz w sprawach społecznych należy liczyć się także z wartością samej pracy. Trzeba w każdym zamierzeniu i planie dostrzec troskę ogólną i interes społeczny. Do takich zagadnień należy gospodarka miejska. Jeśli dostrzegliśmy jej ujemne strony, to zwracaliśmy nań uwagę ogółu. Dziś dostrzegliśmy stronę bardzo dodatnią. Oto każdy obiektywny człowiek musi przyznać, że prace Zarządu Miejskiego w Białej Podl. w dziedzinie porządkowania miasta i jego wyglądu zewnętrznego są bardzo duże i już dały widoczne rezultaty. Można mieć takie czy inne obiekcje, ale zasadniczą pracę często napiętrzoną trudnościami trzeba uszanować.

To co Zarząd Miejski już osiągnął w tej dziedzinie jest dorobkiem pokaznym. Ten ludzki wygląd ulic, uporządkowanie płotów i posesyj trzeba zapisać jako saldo dodatnie.

Są jeszcze rzeczy niewłaściwe, które należy jaknajszybciej usunąć.

Do takich należy między innymi ul. Stacyjna, pełniąca dziś rolę głównej arterii dworcowej, na której znajduje się za dużo... klap ustępowych. A przecież tędy jeżdżą wszyscy, zarówno mieszkańcy Białej jak i goście i turyści. Nie wolno z punktu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia publicznego tolerować obecnego stanu. Nie wchodzimy w to, do kogo należy kompetencja tej kwestji, zwracamy natomiast uwagę na istotę zła.

Druga sprawa. Ścieki ul. Warszawskiej puszczane są na... ośrodek W.F. i P. W. gdzie w czasie obfitych spływów gromadzi się bardzo dużo śmiecia i to różnego kalibru.

Sprawy takie należałoby możliwie szybko zlikwidować! Tempo prac, higiena społeczna i dobro ogólne naszego miasta domagają się usunięcia tych i tym podobnych braków. (d)

W dwudziestą piątą rocznicę życia Bóg kniazia ukarał straszliwie...

Po spełnieniu zamierzeń trudnych, wracał kniaź z wojny. Pobił zachodnich sąsiadów i ciągnął ścieżkami. Z okresem ruszenia rzek to się działo.

Wiosna darzyła ziemię w najcudniejszy kobierzec świata. Pieśń nad pieśniami dzwoniła nad ziemią... Bezcenne perły rosy kropiły się rankiem. Rozkoszowało się wszystko.

Tylko kniaź był posępny. Jego głowa szeroka, płaska, jak głowa błotnego suma, zwisała mu ciężko. Usta głęboko wcięte, pod długimi, ryżymi wąsami, krzywiły się złością. Małe oczy ciskały pioruny. Szerokie bary poruszały się niespokojnie. A ręce długie ścisnęły rękojeść miecza...

Nie miał już wrogów, bo wszystkich zgładził — a krwi wciąż tak łaknął!...

Wtym mgła straszliwa ukazała się w dali. Wiatr sietnik ciągnął ją powołał na kniazia. Niby sieć wiązana w oka, niby dziwocza na ptaki drapieżne sunęła wiatrem ciągniona.

Sieczek rozkrzyczał się dziwnie... Deszcz, jak sie-

### Wartościowe wykopaliska

Dzięki inicjatywie wiceburmistrza p. J. Abramowicza wydobyto znajdujące się od wielu lat w ziemi przy ul. Janowskiej i ul. Brzeskiej wysokowartościowe, cynkowane rury wiertnicze. Rury te były założone do studzien artezyjskich w czasach zaborczych. Podobno wydobyte rury przedstawiają dla miasta wartość ponad 1200 zł.

### Biblioteka Z. N. P. w Białej Podl.

jest czynna: we wtorki i czwartki — od godz. 16 do godz. 18 i w niedziele — od godz. 11 do godz. 13.

### Dr. P. ERDMAN

choroby dziecięce, wewnętrzne i kobiece

BIAŁA PODLASKA

UL REFORMACKA 5a.

### Fundusz pożyczkowo-zapomogowy Kół Gospodyń Wiejskich

Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich w Białej Podlaskiej, przystąpiła do organizowania funduszu pożyczkowo-zapomogowego, celem przyścia z pomocą materialną członkiniom w wypadku choroby, na przednówku i t. p.

Pierwsze Koła Gospodyń Wiejskich w Tucznaj i w Komarnie wpłaciły już na ten cel po 5 złotych, dając tym wyraz głębokiego zrozumienia w organizowaniu tego funduszu.

Powiatowa Organizacja Kół Gospodyń Wiejskich w Białej Podlaskiej zwraca się z gorącym apelem by za przykładem Kół Gospodyń Wiejskich w Tucznaj i Komarnie wszystkie Koła Gospodyń Wiejskich w powiecie białskim wpłaciły składki na fundusz, który będzie mógł być niejednokrotnie pomocny w ratowaniu z ciężkiego położenia nasze członkinie.

### Okulista

### Dr. M. SZNAJDER

Biała Podlaska, ul. Krótka 3 (Budkiewicza 9)

powrócił

kańce uderzył z nieba...

Wody podnosiły się szybko i psuły ścieżki tajemne. Zdawało się, że drugi jest potop. Wreszcie zgubił kniaź ścieżki... i zapadł z wojami w błoto. I pokryła ich trawa sieglingią kniaziową zwana...

Gdzie zgon był Łuki, tam miasto Łuków się wznosi.

Teraz w wiosennych burzach Łuka tam jęczy. Czasem widać go w postaci suma, jak jedzie na chmurze czarnej do zamku. Niekiedy trzyma w wąsach pioruny i siecze nimi jak mieczem.

Raz widziano go nocą, jak pełznął łąką stołpieńską... Razem z kniazem zginął i zamek. Otworzyła się odchłań olbrzymia i wsąła go w ziemię.

Tylko duchy nadziemskie, co w basztach mieszkały, i dusze upiorne zostały na błotach. I włóczą się teraz te smętki-upiory i strach ludziom czynią.

A koło miejsca, gdzie skała była piaszczysta, zawodzą kobiety stracone. Srebrzysto-jedwabną pajęczyną swych włosów zagradzają przejście każdemu.

Bogusław Miciński.

## Z powiatu

### Budowa szkoły w Janowie Podlaskim

W jednym z numerów *Głosu Społecznego* donosiliśmy o obywatelskim ustosunkowaniu się Rady Miejskiej m. Janowa Podl.

Obecnie z przyjemnością stwierdzamy, iż p. burmistrz m. Janowa Podl., opierając się na uchwałach Rady z wielkim zrozumieniem wstąpił na tory realne w rozwiązywaniu tej tak palącej kwestii.

W ciągu całego lata wypalono w miejskiej cegielni około 300 tys. cegły, która bieżącej jesieni zostanie zwieziona na plac przy zbiegu ulic Konopnickiej i 3-go Maja, gdzie stanie nowy budynek szkolny.

Obecnie jak dowiedzieliśmy się p. burmistrz nawiązał kontakt z checińskimi wapiennikami w sprawie zakupu kilku wagonów wapna. W tej chwili Zarząd m. Janowa Podl. oczekuje na wykończenie i zatwierdzenie przez Kuratorium planów, które podjął się wykonać inż. Milewski z Lublina i w jesieni b. r. Janów przystępuje do zakładania fundamentów.

Według zapewnień burmistrza m. Janowa Podl. p. Barańskiego Stanisława w 1939 r. ma stanąć budynek pod dachem. Oby zamiary p. burmistrza spełniły się i w tej pracy w imieniu młodego społeczeństwa, które z utęsknieniem oczekuje dużych i jasnych sal, życzymy wytrwałości, a tamtejsze społeczeństwo wzywamy i zachęcamy do życzliwego ustosunkowania się i ofiarnej pomocy w budowie kuźnicy wiedzy. *Obserwator.*

Prosimy o uregulowanie należności z tytułu prenumeraty „Głosu Społecznego” za r. 1936/37 oraz o wpłacenie prenumeraty na rok bieżący 1938!

## Nauka i wychowanie

### HARCERSTWO

#### XX-lecie pracy harcerskiej na terenie hufca

Pod Wysokim Protektoratem Przewodniczącego Zw. Harc. Pol. dr. Michała Grażyńskiego wojew. śląskiego oraz w oparciu o Komitet Honorowy pod przewodnictwem p. Starosty Powiatowego dr. M. Lutmana Komenda Hufca Harcerzy organizuje w dn. 25. IX. uroczystość XX-lecia pracy harcerskiej w powiecie.

Na program uroczystości złożą się: poświęcenie sztandaru hufca połączone ze zlotem wszystkich drużyn, wydanie jednodniówki jako pewnego bilansu XX lat pracy oraz zawody powiatowe hufca. Moment ten jako pewne zestawienie swych poczynań i prac ma być oceną własnej postawy harcerskiej: jak było, jak jest i jak ma być.

Pragniemy skrzepić swe siły, aby nabrać pewnego rozmachu do dalszej pracy, uzbroić się wspólnie w pewną dozę uśmiechu i ryzykanctwa, a oparliśmy to wszystko na młodzieńczej wierze napewno zbliżymy się do zamierzonych celów. *hm.*

### WSZELKIE DRUKI

wykonuje starannie i po cenach bardzo przystępnych

### Drukarnia Spółdzielcza „STER”

z odp. udz. w Białej-Podlaskiej, ulca Reformacka 5a

## Z Polski i ze świata

— Ogórkowy sezon prac politycznych w Polsce wypukła się tylko na różnych zjazdach i zebraniach, gdzie omawiane są choroby, stawiane są diagnozy i spisywane zbawcze recepty. Najbardziej aktywne jest Stronnictwo Narodowe, które niby dźwizga palmę pierwszeństwa zasług dla Polski. Można siebie zakłamać, lecz ogółu otumanić nie można.

— Polska konserwa szuka mas. Wodzirejów na obsadzenie wszystkich wyższych stanowisk ma dość, tylko ktoś musi ich na tych stanowiskach osadzić, a tych właśnie brak.

— Koniec służusów ZSSR. Przez rozwiązanie Polskiej Partii Komunistycznej wykazane zostało zakłamanie ideologiczne ekipy, która szukała zbawienia u naszego sąsiada ze wschodu. Asy tego ruchu wykończyły się w lochach G. P. U.

— W granicach Niemiec formuje się „Legion pomorski” na obraz i podobieństwo Legionów austrackiego i sudeckiego. Cele tego „Legionu” są znane. Co Polska na to? \* \* \*

— Czesi zmieniają kurs polityczny w stosunku do Polski. Zwekslowanie zwrotnicy politycznej Czech podyktowane zostały rozumem politycznym, który tym razem działa w Pradze, a nad Tamizą. Gdyby to było wcześniej nastąpiło, zaoszczędziłoby sobie kłopotów naszemu słowiańskiemu sąsiadowi.

— W Norymberdze zbiera się kongres Narodowych Socjalistów niemieckich świata, gdzie przemówi sam „Führer”. Tam też zostanie obmyślana pętla przy pomocy której udusi się Europę, a może nawet świat. Wolne zarty!

— W armii generała Franco jest wielkie niezadowolone na tle możliwych opiekunów Włochów i Niemców.

— Ambasador włoski w Burgos został ranny przez powstańców. Przyjaciele wodza nieprzyjaciółmi narodu.

— Manewry niemieckie wzbudzają niepokój w świecie, a szczególnie denerwują Francję i Czechosłowację. Na granicy polsko-niemieckiej operuje poważna armia niemiecka. Tak działa układ o nieagresji z Niemcami. Co na to nasi germanofile?

— W Hiszpanii na froncie Estramadury powstańcy zostali daleko odepchnięci od bogatych kopalń rtęci w Almadanie, które miały być zapłatą za krew tysięcy czarnych koszul i bandyckie naloty na spokojne miasta.

— Japońska ofenzywa na Hankou rozwija się pomyślnie, ale dla — Chińczyków. Niezwyciężona armia japońska cofa się i oddaje zrabowane miasta.

— Japońskie miasta Tokio i Yokohama zostały zniszczone przez tajfun o olbrzymiej sile. Straty są bardzo znaczne.

### Superfosfat pod oziminy

Ziemie nasze, ubogie w ogóle, cierpią zwłaszcza na brak fosforu, będącego podstawowym pożywieniem roślin gospodarskich ze zbożami na czele.

Fosfor jest rodzajem pożywienia roślinnego, które niesposób dostarczyć roślinom w ilości dostatecznej innym sposobem, jak tylko w postaci nawozów sztucznych. Azot w dużych ilościach dostarcza obornik i nawozy zielone, natomiast brak fosforu wykazu-



ją nawet pola obficie nawożone obornikiem. Jakże często mocno „wysmarowane“ gnojem pola dają niewielkie plony ziarna wbrew przewidywaniom i nadziei rolników.

Doświadczenia z superfosfatem, dokonywane w r. 1922 we wsi Stypin powiatu kolskiego, wykazały działanie superfosfatu już na jesieni, przy czym na poletkach z superfosfatem ozimina była bujna, a na pozostałych słaba lub średnio rozwinięta. Działo się to na glinie kujawskiej. Tegoż roku w jednym z gospodarstw, we wsi Młynik koło Dąbia, żyto bez nawożenia superfosfatem prawie że przepadło, gdy natomiast na tejże ziemi pod wpływem nawożenia superfosfatem dało duży plon. Miałem też kiedyś sposobność oglądać działanie superfosfatu na plony żyta na bielicy podlaskiej w powiecie garwolińskim (Poschła koło Parysewa), a było ono tak imponujące, że na zawsze wryło mi się w pamięć.

Wybitne działanie nawożenia superfosfitem pod pszenicę zimową jest znane równie dobrze, jak i pod żyto. Dawniej stosowano przeważnie dwa rodzaje nawozów fosforowych: tomasówkę i superfosfat mineralny. Przy czym tomasówkę przeznaczano się na piaski i wogóle na ziemi kwaśne, a superfosfat na ziemi mocniejsze. Obecnie rolnictwo nasze rozporządza superfosfatem i supertomasyną, przy czym ogólnie supertomasyna zastępuje dawną tomasówkę.

Stosowany dziś superfosfat jest 16-sto i 18 sto procentowy, a stara praktyka rolnicza ustaliła jako średnią dawkę 100 kg superfosfatu 18% na 1 mórg. Często jednak dawka ta jest powiększona do 150 kg na mórg (200—300 kg. na hektar). Ponieważ superfosfat zawiera w sobie pożywienie rozpuszczalne w wodzie i natychmiast dla roślin dostępne, więc też niema potrzeby i nie należy dawać superfosfatu wcześniej a dopiero bezpośrednio przed siewem.

Oprócz superfosfatu zwykłego jest obecnie w handlu superfosfat amoniakalny, zawierający 12% fosforu i 4% azotu, bardzo użyteczny, gdy wypadnie zasilić już na jesieni pole pod oziminę nie tylko w fosfor, ale również w azot, nie odkładając nawożenia azotowego do wiosny, Dajemy go wówczas 250—400 kg na ha (125—200 kg na mórg), co jednocześnie stanowi poważny zasilek azotowy, równający się mniej więcej działaniu 75—100 kg saletry.

Józef Zdżienicki.

## Komunalna Kasa Oszczędności — do rodziców i wychowawców

O wartości przyszłego pokolenia decyduje wychowanie w domu i w szkole. Cały wysiłek, skierowany na utrwalenie dobrobytu narodowego, zwraca się dziś — ku oszczędności. Bardzo doniosłą w tym wypadku stała się rola rodziców i wychowawców młodzieży: muszą oni wychować młode pokolenie tak, ażeby zdolne było do życia w trudnych warunkach dzisiejszych czasów. Muszą być w młodzież wpojone zasady, że pomyślną przyszłość buduje się trwałym wysiłkiem. **Młodzież musi umieć oszczędzać.**

Czego wymagają K. K. O. od rodziców i wychowawców?... Przedewszystkim tego, aby w akcji K. K. O. współdziałali. Większą część wysiłku spełni za wychowawców sama K. K. O. Komunalna Kasa Oszczędności dostarczy rodzicom skarbonki, czytanek, kart oszczędnościowych, nauczycielom — całego nie-

zbędnego materiału do prowadzenia akcji oszczędnościowej. Ona daje to wszystko do ręki; trzeba tylko tę pomoc przyjąć i zużytkować.

Wychowawcze znaczenie oszczędności jest, jak stwierdzono, bardzo wielkie. **Oszczędzający kształtuje w dodatnim kierunku swój charakter.** Akcja oszczędzania rodzi bowiem aktywność jednostki, przyzwyczajenie do zastanawiania się nad życiem; ma za zadanie urobienie takiej postawy człowieka, aby na tle zbiorowości był jednostką produktywną.

Pieniądże, składane na książeczkę oszczędnościową, przynoszą przedewszystkim **korzyść samej młodzieży.** Oszczędzając zbiera się mniejszy lub większy fundusz na wycieczkę, na kupno roweru, ubrania, na dalsze kształcenie się i t. p. Poza tym z drobnych oszczędności młodzieży i osób dorosłych tworzy się przecież **wielki kapitał narodowy** na udzielanie pożyczek, celem rozwoju gospodarstw i przedsiębiorstw indywidualnych.

Tyle i tak ważnych okoliczności przemawia za tym, ażeby oszczędzanie było krzewione wśród naszej młodzieży. Niech to wezmą pod rozwagę na wstępie do nowego roku szkolnego zarówno rodzice, jak i pracujące nad wychowywaniem młodzieży nauczycielstwo. **K. K. O. w Białej-Podl.**, idąc na rękę wszelkim poczynaniom w zakresie akcji oszczędnościowej, chętnie służy wszystkim swą radą i pomocą S. Z.

## Kino, teatr, muzyka

### Kino „Tęcza“

W programie od 1 do 15 września b. r. między inn.: „AGENTKA H—21“. R. 1914. Zemsta młodej dziewczyny francuskiej, jako agentki wywiadu — nad okrutnym von Ludow'em. W rolach głównych: czarująca J. Feuillere i E. Stroheim.

„UBÓSTWIANA“ — wesoła komedia muzyczno-śpiewna z Martą Eggerth. Czarujące piosenki, szampański humor, fantastyczna wystawa! Grają: F. Dongen, P. Herbigier, T. Lingen, Lucy Englisch. i inni.

„WRZOS“ — film polski w-g powieści M. Rodziewiczówny. Małżeństwo „z rozsądku“ Andrzeja Sanickiego z posażną panną Kazimierzą Szponowską. Miłość silniejsza ponad rozsądek i miłość ku wybranemu wierna aż do grobu... Grają: St. Engelówna, Fr. Brodniewicz, K. Junosza-Stępowski, St. Wysocka, M. Ćwiklińska, M. Cybulski wraz z całym zespołem ulubionych artystów ekranu.

### Kino „Światowid“

W programie od 1 do 15 września b. r. między inn.: „ZAGINIONA DŻUNGLA“ — wspaniały awanturniczny film dżunglowy. Bohaterskie wyczyny ścinające krew w żyłach, walki z straszliwymi bestiami, czarodziejskie uroki dżungli, ukryty skarb strzeżony przez lwy i tygrysy... W rolach głównych: C. Beatty, światowej sławy myśliwy i pogromca oraz piękna C. Parker w otoczeniu krwiożerczych bestyj.

Od 7 do 9. IX.: „ZNACHOR“ — film polski w-g głośnej powieści T. Mostowicza. Publiczność nasza ma ponownie okazję podziwiać ten piękny, wzruszający film. Niezadługo wyświetlany będzie dalszy ciąg „Znachora“ p. t. „Profesor Wilczur“.

**WYTWÓRNA WALIZEK I PRZYBORÓW SPORTOWYCH****A. FROST**w Białej Podl., **Pl. Wolności 19** (obok „Elrama“)*poleca na Nowy Rok Szkolny***TECZKI SZKOLNE, TORNISTRY, TOREBKI,  
PASY HARCERSKIE, PIŁKI NOŻNE, WALIZKI**

i inne wyroby skórzane

po cenach bardzo przystępnych!

Wszelkie reparacje wykonujemy solidnie i terminowo.

**Zginęło** świadectwo z ukończenia 7 oddziałów Szkoły Powszechnej Nr. 1 w Białej Podl. w roku 1936, wydane na nazwisko Tadeusza Kryńskiego.

*Najtańsze źródło zakupów szkolnych!***SPÓŁDZIELCZA****KSIĘGARNIA NAUCZYCIELSKA**

w Białej-Podl., ul. Piłsudskiego 2

poleca na nowy rok szkolny

**PODRĘCZNIKI SZKOLNE**

dla szkół wszystkich typów

PRZYBORY RYSUNKOWE

WIECZNE PIÓRA,

BLOKI, ZESZYTY, BRULIONY, NOTESY

TECZKI SZKOLNE, TORNISTRY, PIÓRNIKI

Druki, papier, atrament, kreda i gąbki dla szkół.

**Ceny najniższe****Sprzedam tanio radioodbiornik**

2-lampowy (lampy czynne) na baterię; miejsce do wmontowania ewent. wzmacniacza. Bardzo czysty odbiór (głośnik Phillipsa) Nadzwyczaj oszczędny w zużyciu prądu. Duży, nowy akumulator. Wiadomość: Księgarnia Nauczycielska w Białej Podl., Piłsudskiego 2.

**LEKARZ DENTYSTA J. ZYLBERBERG**

Biała Podl., ul. Janowska 1 (róg Grabanowskiej)

Od Radomia do Alaski

Wszyscy piją „ZDRÓJ PODLASKI”

Więc i my też, moi mili,

„ZDRÓJ PODLASKI” będziem pić!

**WODY GAZOWE, LEMONIADA, ORANŻADY.****SKLEP WYTWÓRNI „ZDRÓJ PODLASKI”**Biała P. **Plac Wolności 4** (obok Podhurtowni)**Prenumerata (z przesyłką):**

rocznie—3 zł. 50 gr. półrocz.—1 zł. 80 gr.

kwartalnie — 90 gr. pojedyn. egz.—15 gr.

Prenumeratę zamiejscową prosimy przysyłać albo zwykł. przekazem pocztowym pod adr. Administracji albo na konto czek P. K. O. 51.161. Właściciel konta: K. K. O. w Białej-Podl. (z zaznaczn. na odwr. „na rachun. „Głosu Społ.”).

**Prenumeratę należy opłacać z góry.**

Obwieszczenia, dłuższe sprawozdania, rezolucje, hasła reklam, anonsy, podziękowania i t. p. są drukowane w „Gł. Społ.” za opłatą. Ogłoszenia do „Głosu Społ.” przyjmuje Administracja oraz Drukarnia Spółdz. „STER” z odp. udz. w Białej P., ul. Reformacka № 5a.

**Cena ogłoszeń:**

cała strona — 100 zł. ¼ strony — 25 zł.

½ strony — 50 zł. ⅓ strony — 13 zł.

Ogłoszenia mniejsze — 20 gr. za cm.<sup>2</sup> zajmow. miejsca. Ogłosz. drobne — 10 gr. za wyraz; o poszukiwaniu pracy — 5 gr. od wyrazu. Ogłoszenia w tekście i w układzie tabelarycznym o 30% drożej. Ogłoszenia są zamieszczane po za tekstem redakcyjnym. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: Biała Podlaska, ul. Krótka № 1.

Biuro Red. i Adm. czynne dla interesantów: wtorki, czwartki, soboty: godz. 13—14.

**Redaguje Komitet.**

Rękopisów Redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów nadsyłanych artykułów oraz zamieszczania ich w ustalonym przez Redakcję terminie. Artykuły do N-ru bież. powinny być nadsyłane do 8 i 23 dnia danego m-ca.

**Wydawca:** Zarząd Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Białej Podl.

**Redaktor naczelny i odpowiedzialny:**  
Stanisław Duński.

Drukarnia Spółdzielcza „STER” z odp. udz. w Białej Podlaskiej, Reformacka 5a.

**Zawsze sobie poradzi, kto oszczędności w K.K.O. gromadził!**

Pamiętajmy, że drogę do dobrobytu toruje

**Książeczka Oszczędnościowa****K. K. O.**

w Białej Podl., Plac Wolności № 27.

Wkłady na książeczki oszczędnościowe (od 1 zł)

przyjmuje K.K.O. codziennie od godz. 8 do godz. 14.

**Zgubiono** legitymację № 104, wystawioną przez Podlaską Wytwórnę Samolotów na nazwisko Aleksandra Frolikowa, zamiesz. w Białej Podl.

*Uwaga P. P. Posiadacze radioodbiorników!***ŁADOWNIA AKUMULATORÓW**i **PORADNIA RADIOTECHNICZNA****W. GRUNWALDA.**

w Białej-Podl., Plac Wolności 4 (obok Poczty)

wykonuje terminowo i solidnie wszelkie

zlecenia w zakresie radiotechniki.

**Porady bezpłatne!**

**Poszukiwany (a) nauczyciel (ka) do nauki języka angielskiego** do osoby dorosłej ze średnim wykształceniem. Zgłoszenia sub „Angielski” do Księgarni Nauczycielskiej w Białej Podl., Piłsudskiego 2.

**Składajcie ofiary na Fundusz Obrony Narodowej!**

Zaopatrując młodzież w różne pomoce szkolne, nie zapomnijcie zaopatrzyć ją w to,

**co służy zdrowiu i higienie!****DOSKONAŁE MYDŁO TOALETOWE „HOFFEROSA”**

Duży kawałek, różne zapachy, nadzwyczaj delikatne, ekonomiczne w zużyciu, tanie.

**SUCHA PASTA DO ZĘBÓW W PROSZKU „HOFFERODONT”**

Zawiera sole tlenożelazne, bieli i dezynfekuje, chroni od tworzenia się kamienia nazębnego.

**SZCZOTECZKI DO ZĘBÓW, GĄBKI DO MYCIA,**

wszelkie przybory toaletowe i kosmetyczne

*poleca na Nowy Rok Szkolny*

po cenach niskich

**SKŁAD APTECZNY M. HOFFERA**

w Białej Podl., Plerackiego 8.